

Wyrok Sądu Okręgowego w Gliwicach

z dnia 6 października 2017 r.

VI Ka 731/17

Przewodniczący: Sędzia SO Grażyna Tokarczyk.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy po rozpoznaniu w dniu 6 października 2017 r. sprawy K. S. (1) z domu J. ur. (...) w miejscowości K.-L.

córki P. i C. obwinionej z art. 107 kw, art. 51 § 1 k.k. na skutek apelacji wniesionej przez obwinioną od wyroku Sądu Rejonowego w Rudzie Śląskiej z dnia 25 kwietnia 2017 r.

sygnatura akt VI W 985/15 na mocy art. 437 § 1 k.p.k. w zw. z art. 109 § 2 k.p.w. i art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 119 k.p.w.

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zasądza od obwinionej na rzecz Skarbu Państwa zryczałtowane wydatki postępowania odwoławczego w kwocie 50 (pięćdziesiąt) złotych i wymierza jej opłatę za II instancję w kwocie 40 (czterdzieści) złotych.

UZASADNIENIE

K. S. (2) obwiniona została o to, że:

I. w okresie od 11 lipca 2015 r. do 24 lipca 2015 r. w R. złośliwie niepokoiła I. S. poprzez nachodzenia ją w miejscu pracy i zamieszkania oraz poprzez wysyłanie wiadomości typu SMS, tj. o wykroczenie z art. 107 kw,

II. w dniu 17 sierpnia 2015 r. ok. godz. 8:30 w R. przy ul. (...) głośnie krzykami zakłóciła spokój R. S., tj. o wykroczenie z art. 51 § 1 kw, oraz, że ze S. S.:

III. w okresie od 25 lipca 2015 r. do 24 listopada 2015 r. w R., wspólnie i w porozumieniu, złośliwie niepokoiła R. S. poprzez wysyłanie wiadomości SMS na jego numer telefonu tj. o wykroczenie z art. 107 k.w.

Sąd Rejonowy w Rudzie Śląskiej wyrokiem z dnia 25 kwietnia 2017 r. sygn. akt VI W 985/15 uznał obwinioną K. S. (2) w miejsce zarzucanych jej, opisanych powyżej w punktach I, II i III czynów za winną tego, że w okresie od dnia 11 lipca 2015 r. do dnia 24 listopada 2015 r. w R. w celu dokuczenia I. S. i R. S. w wysyłanych do pokrzywdzonych wiadomościach sms oraz w bezpośrednich wypowiedziach ubliżała im, złośliwie w ten sposób niepokojąc pokrzywdzonych, to jest popełnienia wykroczenia z art. 107 k. w i za to na mocy art. 107 kw wymierzył obwinionej karę grzywny w wysokości 400 złotych, zasądzając od obwinionej K. S. (2) na rzecz Skarbu Państwa kwotę 100 złotych tytułem zryczałtowanych wydatków postępowania w sprawach o wykroczenia i opłatę w kwocie 40 złotych.

Wskazany wyrok Sąd uniewinnił obwinionego S. S. od popełnienia zarzucanego mu czynu to jest wykroczenia z art. 107 k.w.

Apelację osobistą wywiodła obwiniona, zakwestionowała ustalenia faktyczne, wskazując Ac przy tym, że wszelkie podejmowane przez nią działania motywowane były dobrem wnuczki E., wskazała, że proces był nieprawidłowo prowadzony, w tym w zakresie protokolowania przebiegu rozpraw oraz nie przesłuchania świadków.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obwinionej nie zasługuje na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności podkreślić należy, że wbrew wywodom apelacji w procedowaniu Sądu I instancji nie sposób doszukać się tego rodzaju uchybień, które podnosi obwiniona, bowiem fakt, iż nie wszystkie oczekiwania strony, czy jej wnioski, znalazły akceptację w toku rozprawy, a zatem niezadowolenie strony, nie przekonuje o wadliwości postępowania. Obwiniona korzystała czynnie ze swoich uprawnień, a wniosek o wyłączenie sędziego został rozpoznany w sposób nie nasuwający zastrzeżeń. Sąd odwoławczy nie doszukuje się bowiem czynności wskazujących na istnienie okoliczności uzasadniających wyłączenie Sędziego. O braku stronniczości przekonuje już treść wyroku, a to sposób zakwalifikowania zachowań w porównaniu z wnioskiem o ukaranie, czy też uniewinnienie S. S.

Sąd I instancji przeprowadził też pełne postępowanie dowodowe, a to w zakresie niezbędnym dla prawidłowego orzekania w sprawie. Pamiętać bowiem należy o tym, że każde postępowanie ograniczone jest jego zakresem wyznaczonym skargą, czy to pozwem, czy aktem oskarżenia, czy też wreszcie wnioskiem o ukaranie, jak w niniejszej sprawie. Nie jest i nie może być przedmiotem badania całość okoliczności otaczających przedmiot sprawy, a jedynie te kwestie, które są istotne, dlatego odbieganie przez obwinioną, od zakresu oskarżenia, również w zakresie inicjatywy procesowej, nie mogło doprowadzić do zaakceptowania tego kierunku rozwoju postępowania. Dlatego również prawidłowo Sąd I instancji oddalił część wniosków dowodowych. Przykładem jest np. dążenie do przesłuchania Z. S. Osoba ta aczkolwiek zapewne wtajemniczona przez obwinioną w całość jej konfliktu z synem i synową, a nawet przebieg zdarzenia z dnia 17 sierpnia 2015 r., nie była bezpośrednim świadkiem zdarzeń objętych zarzutami. Skoro tak, a relacja samej obwinionej jest znana, to właśnie treść wyjaśnień K. S. (2) podlegała ocenie, jako dowód istotny dla sprawy. Nie jest bowiem przydatnym dla sprawy uzyskiwanie bliżej nieokreślonej liczby relacji pośrednich i to w zakresie informacji wtórnych, albo też nie związanych z przedmiotem postępowania.

Dla prawidłowego rozpoznania niniejszej sprawy najistotniejsze były zatem wyjaśnienia obojga obwinionych oraz R. S., I. S., I. L., G. P., G. B., A. C., S. B. oraz E. S., w takim zakresie w jakim osobiście określone zdarzenia i zachowania zaobserwowali i posiadali wiedzę bezpośrednią, a nade wszystko utrwalone zapisy wiadomości tekstowych.

Te właśnie dowody poddane ocenie zgodnej z zasadami wiedzy, logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego w jasny sposób wykazały, że pierwotnie przypisywane S. S. zachowania, nie były jego udziałem, bo po prostu nie potrafił tak sprawnie używać telefonu, dla kierowania do pokrzywdzonych dużej liczby wiadomości tekstowych.

Przeciwnie w wypadku obwinionej, która w istocie przyznała, że takie wiadomości kierowała, a prezentowała jedynie motywacje, która wedle niej miała uwalniać ją od odpowiedzialności karnej. Pomijając ocenę próby przerwania tej właśnie

odpowiedzialności, podjętą na etapie apelacji, na wnuczkę E., przez przypisywanie jej autorstwa wiadomości kierowanych do rodziców, nie sposób podważyć trafności spostrzeżenia Sądu, że treść samych wiadomości, nie tylko w opinii świadków odpowiada sformułowaniom charakterystycznym dla obwinionej. Przekonuje o tym również lektura pism procesowych, a to, że obwiniona nie stroni od określeń podważających godność drugiego człowieka. O przyzwoleniu na takowe zachowania obwinionej nikt nie mógł utwierdzać, z pewnością nie czynił tego również Z. S., albowiem tego rodzaju postępowanie nie tylko narusza godność osoby, czy instytucji wobec której określone epitety są wyrażane, ale również podważa godność i dobre imię autora tych wypowiedzi, nie przystając do sylwetki wykształconego i kulturalnego człowieka, chcącego być przykładem co najmniej dla swoich wnucząt.

Odnosząc się do twierdzenia, że utrwalone wiadomości tekstowe miałyby pochodzić od E. S., to zauważyć trzeba, że jest to twierdzenie bezzasadne, gdyż nawet ta świadek wspominała, że była co najwyżej wykonawcą woli obwinionej, a jej udział nie sprowadzał się do odrębnego zamiaru popełnienia czynu zabronionego, ale do tego, że obwiniona posłużyła się wnuczką, która sprawniej potrafiła napisać część z wiadomości.

O tym, że E. S. nie mogła być autorką wiadomości przekonuje ich treść, a szczególnie tych, które odnoszą się do zdarzeń, gdy miała około 1 roku, o których przecież wiedzy sama posiadać nie mogła, ani też szczegółów zdrady małżeńskiej, jakiej jej matka dopuściła się wedle obwinionej. Pozostaje kwestią oceny moralnej, wykraczającej poza niniejsze postępowanie to czy i w jaki sposób o takich sprawach obwiniona informowała wnuczkę, o której dobro tak zabiega.

Trafnie Sąd I instancji ocenił, że podawana przez obwinioną motywacja działania również nie jest przekonująca, bo dobro wnuczki poprzez przeprowadzenie się przez nią do dziadków zostało zabezpieczone. Również treść wiadomości, jak i przyczyny dla których udała się do miejsca pracy pokrzywdzonej, przeczy wprost twierdzeniu, że chodziło jedynie o dobro dziecka. Aby to zrealizować nie było potrzeby w ogóle kierowania wiadomości do rodziców dziecka, a na pewno nie wulgarnych i obraźliwych, a także sięgających zdarzeń sprzed wielu lat, podobnie gdy chodzi o wizytę w jednostce służby zdrowia, aby bowiem osiągnąć cel, jak choćby dane z kartoteki medycznej, prócz pełnomocnictwa E. S. (już pełnoletniej), nie było obwinionej nic potrzebne, a zwłaszcza kontakt z jej matką, która opiekunem prawnym przestała być wraz z osiągnięciem przez córkę dorosłości.

Prawidłowo również Sąd zastosował ustawę karną, trafnie oceniając, że swoim zachowaniem obwiniona wypełniła znamiona wykroczenia z art. 107 kw.

Przy tym wypada zwrócić uwagę obwinionej, że zachowanie zbliżone do jej przypisanego stanowi również przestępstwo, albowiem zgodnie z art. 190a § 1 k.k.: Kto przez uporczywe nękanie innej osoby lub osoby jej najbliższej wzbudza u niej uzasadnione okolicznościami poczucie zagrożenia lub istotnie narusza jej prywatność, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.

Podsumowując, apelacja obwinionej nie zasługuje na uwzględnienie, Sąd I instancji przeprowadził bowiem postępowanie w sposób prawidłowy, zgromadzone dowody poddając ocenie zgodnej z dyrektywami zasady swobodnej oceny dowodów.

W rozstrzygnięciu o karze nie sposób upatrywać surowości, owszem grzywna, jako kara finansowa niesie ze sobą uciążliwość, ale taki jest charakter każdej kary, gdyż nie tylko ma ona unaocznic nieprawidłowość zachowania, ale i na przyszłość wywołać u sprawcy przekonanie o potrzebie przestrzegania porządku prawnego, właśnie pod groźbą kary, która zostanie orzeczona za naruszanie tegoż.

Mając powyższe na uwadze zaskarżony wyrok należało utrzymać w mocy, o kosztach orzekając po myśli art. 119 k.p.w. w zw. z art. 636 § 1 k.p.k. Zgodnie z tą regulacją w razie nieuwzględnienia środka odwoławczego, wniesionego wyłącznie przez obwinionego, koszty procesu za postępowanie odwoławcze ponosi na ogólnych zasadach ten, kto wniósł środek odwoławczy.

Zgodnie z art. 616. § 1. Do kosztów procesu należą: koszty sądowe i uzasadnione wydatki stron. Apelację wniósł pełnomocnik obwiniony, zatem to on winien ponieść koszty sądowe, na które składają się zryczałtowane wydatki postępowania odwoławczego w kwocie 50 zł oraz opłata stanowiąca 10% orzeczonej grzywny, zgodnie z art. 21 w zw. z art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23. 06. 1973 r. o opłatach w sprawach karnych.

Sąd Okręgowy nie dopatrywał się okoliczności, które mogłyby uzasadniać zwolnienie obwinionej od tych kosztów oraz kosztów postępowania przez Sądem I instancji, wysokość tych obciążeń finansowych nie jest tego rodzaju, aby bez uszczerbku niezbędnego dla utrzymania siebie i rodziny obwiniona nie mogła ich ponieść, a równocześnie wprost sprzeciwiają się temu zasady słuszności, albowiem niesprawiedliwym byłoby przerzucanie tych kosztów na Skarb Państwa, a zatem również podatników nie naruszających porządku prawnego.